

Aneta Agnieszka Karwowska

Człowiek wobec starości: wątki bioetyczne i filozoficzne

Niestety, być starym to jedyny sposób, by żyć długo
– Ferdinand de Lesseps (1805–1894)

Życie człowieka przebiega w takt naturalnych rytmów przyrody i dlatego, jak wszystkie żyjące organizmy, przechodzimy przez różne jego fazy: dzieciństwo, młodość, wiek dojrzały i starość. Dokładne określenie momentu początku i końca każdej z tych faz nie jest proste. Szczególnie trudne bywa określenie, kiedy kończy się jedna faza, a zaczyna druga.

Zbieżność kolei życia z rytmami przyrody zauważył już niemiecki filozof i przyrodnik Ernest Haeckel, który w swym dziele *Zarys filozofii monistycznej*¹ dowodził, że rozwój biologiczny i psychiczny człowieka wykazują daleko idące podobieństwa. Rozpatrywał więc rozwój duchowy człowieka na podobieństwo naturalnych rytmów przyrody, a stąd dostrzegał w nim pięć „pór roku”, z których pierwsza trwała od narodzin aż po opanowanie umiejętności mowy, druga kończyła się w momencie dojrzewania, trzecia w momencie pierwszego kontaktu seksualnego, czwarta zaś kończyła się w momencie inwolucji (przekwitania), a piąta – starość obejmowała okres zaniku i kończyła się z momentem śmierci.

Życie ludzkie w przyrodzie nie jest więc czymś wyjątkowym, bo podlega tym samym uwarunkowaniom, co wszystkie pozostałe elementy przyrody ożywionej. O wyjątkowości każdej z faz naszego życia decydujemy my sami. To od nas zależy, jaką treścią wypełnimy każdą z nich. Zatem, w każdym momencie swego życia możemy być szczęśliwi i wpływ lat nie musi nam w tym przeszkadzać.

Wybitny polski filozof Władysław Tatarkiewicz uważał, że można samemu zaprojektować swe życie tak, aby dawało maksymalnie możliwe w danej sytuacji zadowolenie i satysfakcję. Taką umiejętność nazwał „biotechniką”, którą traktował jako dział etyki zajmujący się określaniem „właściwego postępowania, aby życie było pełnią, dawało zadowolenie, szczęście”². Faktem jest, że nikt nam szczęścia nie przyniesie w darze. Trzeba samemu o nie zabiegać, a zatem jest to zarazem pochwała aktywności i ak-

¹ E. Haeckel, *Zarys filozofii monistycznej*, Księgarnia Narodowa, Lwów 1905.

² S. Jednak, (red.), *Słownik etyczny*, Wyd. UMCS, Lublin 1990, s. 28;
W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, PWN, Warszawa, 1962, s. 15-29.

ceptacja odrobiny egoizmu, w którym my sami jesteśmy dla siebie największym zadaniem do wypełnienia. Tego nikt za nas nie robi. Atutem ludzi dojrzałych jest świadomość prawidłowości, wedle których przebiega życie młodszych od nas, jak też traktowania jednostek przez społeczeństwo, w którym przebiegało nasze własne życie. Ta wiedza jest potrzebna, by zaprojektować własne życie tak, aby osiągać własne szczęście bez narażania na szwank interesów innych osób.

Młodej osobie niezwykle trudno jest zrozumieć, czym jest starość. Każdy rozsądny człowiek przyjmuje do wiadomości, że kiedyś się zestarzeje, lecz trudno to sobie wyobrazić.

Starość nie musi być wcale odczuwana jako schyłek życia. W większości kultur starość jest przedmiotem szacunku, ponieważ oznacza mądrość płynącą z doświadczenia oraz oznakę szczęścia, iż mogło się żyć tak długo. Warto pamiętać, że w wielu dziedzinach – w rzemiośle, nauce, sztuce, duchowości – jedynym skutecznym sposobem jest terminowanie u mistrza. To zaś zakłada szacunek dla doświadczenia i wieku.

Jest taki tekst filozoficzny, który powstał, gdy jego autor wchodził w trzeci wiek. Był zapewne wtedy nauczycielem trzeciego wieku, ale zarazem uczniem trzeciego wieku. Tekst zatem został skierowany do niego samego. Chodzi tu o piękny tekst Platona umieszczony w *Uczcie*, gdzie w krótki sposób opisuje on historię własnego życia, a zapewne także życia każdego człowieka.

„Bo widzisz – powiada – właściwy rozwój miłości tak wyglądać powinien. Już za młodu chodzi człowiek za ładnymi ciałami i jeśli go tylko dobrze przewodnik prowadzi, kocha jedno z tych ciał i tam płodzi myśli piękne. Niedługo jednak spostrzega, że piękność jakiegokolwiek ciała i piękność innych ciał to niby siostry rodzone i że jeżeli ma gonić za istotą piękną, to musi dobrze oczy otworzyć i widzieć, że we wszystkich ciałach jedna i ta sama piękność tkwi. A kiedy to zobaczy, zaczyna wszystkie piękne ciała kochać, tamten gwałtowny żar ku jednemu ciału przygasać w nim zaczyna, wydaje mu się lichy i mały. A potem więcej zaczyna cenić piękność ukrytą w duszach, niż tą, która w ciele mieszka. To też jeżeli w kim dusze zdrowe znajdzie, choćby nawet ciało nieszczególnie kwitło, wystarczy mu to i kochać zaczyna i troszczy się. Znowu takie myśli płodzi. I szuka, kto by też młodego człowieka rozwiniąć potrafił”³.

Charakterystyczny motyw, jaki się tu pojawia: przy okazji spotkania z pięknością, rodzą się piękne myśli.

„Z czasem musi zobaczyć piękno ukryte w czynach i prawach i znowu pozna, że ono w każdym jest jedno i to samo. Wtedy mu się piękno ciał zaczyna wydawać czymś małym i znikomym. Od czynów przejdzie do nauk.

3 Platon, *Uczta*, przeł. W. Witwicki, PWN, Warszawa 1975, s. 64.

A kiedy ich całą piękność zobaczy, kiedy na takie skarby piękna spojrzy, nie będzie już niewolniczo wisiał u jednostkowej formy jego, nie będzie ślepo kochał piękności jednego tylko człowieka albo dążenia. Nie – on na pełne morze piękna już wypłynął i kiedy się na nim rozlegnie, płócić zacznie słowa i myśli wielkie i wspaniałe, gnany nienasyconym drżeniem do prawdy. Aż kiedy sił w tej pracy nabierze i hartu, jedna mu się wiedza ukaże, która naprawdę mówi o tym, co piękne”⁴.

Tutaj Platon pisze o rozwoju człowieka, który dokonuje się przez rozwój wrażliwości na to, co piękne. Ale jak na końcu powiedziano – nie o samo piękno tu chodzi, lecz o prawdę. Przez piękno człowiek ma dotrzeć do tego, co jest prawdziwe. Piękno służy do odsłaniania prawdy. To bardzo głęboka myśl. Myśl, która rzuca światło na naszą dotychczasową pedagogikę, na nasze samokształcenie. Ono na zawsze jest piękne. A jeśli nie jest piękne, to też nie wiadomo, czy jest prawdziwe.

Osiągnięcia nauki i związany z nimi postęp medycyny w decydujący sposób wpłynęły w ostatnich dziesiątkach lat na przedłużenie średniej ludzkiego życia, ale nie wpłynęły na proces starzenia się. Dobrze znanym zewnętrznym oznakom starzenia się, takim jak siwienie włosów i zmarszczki, towarzyszą jeszcze bardziej istotne zmiany wewnętrzne – osłabienie sprawności fizycznej, problemy z pamięcią, upośledzenie reakcji układu odpornościowego, utrudniona adaptacja do różnego typu stresów. Dlaczego się starzejemy? Starzenie się jest naturalnym procesem w życiu człowieka. Nazywane jesienią albo wieczorem życia wymaga pogodzenia się z faktem i przygotowania się do niego. Nie da się zapomnieć, że nieodzownym kresem życia człowieka jest śmierć, która często napawa smutkiem i lękiem. Stworzenie warunków godnego dopełnienia życia to wyzwanie stojące przed każdym z następujących pokoleń. Empatia i współczucie dla seniorów dotkniętych różnorodnymi dolegliwościami, dla ich bezradności i niekiedy upokarzającego poczucia bycia ciężarem, pomaga wyciszyć przygnębiające myśli, by pogodnie i z nadzieją „przekroczyć smugę cienia”. Pomoc w akceptacji i zrozumieniu ostatniego etapu życia człowieka pozwala z pokorą i szacunkiem przygotować się i przyjąć to, co nieuniknione.

Uświadomienie sobie nadchodzącej starości jest bardzo stresującym momentem dla każdego człowieka. Nie przygotowuje nas do tego codzienne życie. Wręcz przeciwnie – stwarza iluzję, że zawsze można być młodym, sprawnym, atrakcyjnym, bez zmarszczek. Moda promuje młodych. Wystarczy wziąć jakiegokolwiek pismo – są w nim młode uśmiechnięte twarze, rzadko można zobaczyć zdjęcie starszej osoby. Ale to wcale nie oznacza, że problem nie istnieje. Kiedyś starszy wiek łączył się z dużym autorytetem.

4 Tamże, s. 66.

Seniorzy rodu otaczani byli szacunkiem, młodzi zwracali się do nich po poradę, korzystali z ich mądrości i doświadczenia życiowego. Natomiast przy obecnym przesunięciu wartości na tempo, szybkość i zysk, człowiek starszy – działający w innym rytmie i w innym tempie – jest odsuwany od aktywnego życia. Żyjemy tak, jakby starości nie było – jakby nie miała żadnych zalet. Starość jest równie dobrym czasem na miłość jak czas młodości. W każdym wieku można kochać i być akceptowanym. Po raz kolejny można przeżywać emocje, które wydają się dawno zapomniane.

Sens i wartość starości

Pomimo takiego spojrzenia na procesy starzenia się, z tym okresem w życiu wiąże się możliwość wielu pozytywnych wartości. Korygowanie współczesnego negatywnego wyobrażenia o starości wydaje się dziś wielkim zadaniem dla moralistów, wychowawców i twórców kultury. Obecność tak wielu ludzi starszych w dzisiejszym świecie jest pewnego rodzaju wyzwaniem i nowym zadaniem dla społeczeństwa, a przede wszystkim dla rządzących. Jest zadaniem politycznym, które należy niezwłocznie podjąć, by zapewnić godną starość nam wszystkim.

W zamian ludzie starsi przekażą nam swoje doświadczenia, przemyślenia, wartości, jakimi mogą wzbogacić społeczeństwo i naszą kulturę – przekażą to, co moglibyśmy nazwać wartościami starości. A są nimi niewątpliwie:

– Sekret młodości. Wyobrażeń o trzecim wieku⁵ jest tyle, ilu jest starzejących się ludzi. Człowiek przez całe życie przygotowuje własny model przeżywania starości. W tym znaczeniu starość kształtuje się wraz z nami i styl naszej starości będzie zależał od tego, jak potrafiemy odkryć jej sens i wartość – jeszcze za czasów młodości. Brzmi to niemal nieprawdopodobnie, ale sekretu młodości powinniśmy uczyć się od starszych. Jest to sekret młodości ducha, jaką możemy zachować mimo upływu lat.

– Pamięć. Społeczeństwo, które minimalizuje rozumienie historii, łatwo wystawia się na ryzyko powtarzania dawnych błędów. Za to zagubienie sensu historii odpowiada nasz styl życia. Młode pokolenie szybko zatracza zmysł historyczny i wraz z nim poczucie tożsamości. Dlatego

5 W ramach obchodów Międzynarodowego Roku Ludzi Starych, który został ogłoszony przez Narody Zjednoczone i rozpoczął się 1 października 1998 roku, został opracowany dokument poświęcony problematyce starości i roli ludzi starszych w społeczeństwie. Tytuł dokumentu opublikowanego w styczniu 1999 roku, brzmi: „Godność człowieka starszego oraz jego misja w Kościele i świecie”. Określenia tego użyto w tym dokumencie. Określenie „trzeci wiek” oznacza obecnie znaczną część ludności świata: są to osoby, które opuszczają kręgi ludzi zatrudnionych w produkcji, ale dysponują jeszcze znacznymi zasobami sił i zdolności przydatnych dla wspólnego dobra.

potrzebny jest ktoś, kto o tym przypomni – tego nauczyci. Będzie to także świetna okazja do budowania trudnego dialogu między pokoleniami.

– Doświadczenie. W dzisiejszym świecie odpowiedzi dawane przez naukę i technikę wydają się przekreślać wartość doświadczenia nagromadzonego przez ludzi starszych w ciągu ich długiego życia. Ale o tym doświadczeniu nie wolno nam zapominać. To są wielkie i niepowtarzalne wartości zdobyte ciężką pracą i niejednokrotnie okupione łzami. Trzeba uczyć się dzielić tymi wartościami. Jest to wyzwanie zarówno dla ludzi trzeciego wieku – gdyż mają oni wiele do powiedzenia młodym pokoleniom i dysponują wieloma wartościami – jak i zadanie dla młodych, by chcieli ich słuchać i od nich się uczyć.

– Bezinteresowność. W naszej kulturze zapomnieliśmy już chyba o bezinteresowności. Wartość naszych ludzkich czynów mierzy się dziś kryteriami skuteczności, a nie szlachetności. Osoba starsza może swoją bezinteresownością wspomagać społeczeństwo broniące się przed wszelkimi altruistycznymi odruchami.

– Wspólnotowość. Nikt nie może żyć na świecie sam. Ludzkość tworzy wspólnotę. Indywidualizm i przesadny materializm zacieśniają tę zasadę. Kiedy ludzie nie szukają towarzystwa innych, tym samym kontestują społeczeństwo, w którym starsi – jako najslabsi – są często skazani na samych siebie. I to właśnie starsi przypominają, że człowiek jest istotą społeczną i że musi zabiegać o podtrzymywanie więzi międzypersonalnych i wspólnotowych.

– Wizja życia. Nasze życie upływa pod presją pośpiechu, podniecenia, nerwowości, a nierzadko chorób układu psychosomatycznego. Nie ma w nim miejsca na fundamentalne pytania dotyczące wartości życia, godności człowieka. Trzeci wiek jest okresem większej prostoty życia. Moralne wartości, jakimi żyją ludzie starsi, są niezastąpionym źródłem równowagi społeczeństwa i jednostek. Nośnikami tych wartości są takie postawy, jak: poczucie odpowiedzialności, przyjaźń, rezygnacja z pogoni za władzą, roztropność w formułowaniu sądów, cierpliwość, mądrość, duchowa głębia, szacunek dla przyrody, gotowość do budowania pokoju. Człowiek starszy zaczyna doceniać wyższość „bycia” nad „aktywnością” i „posiadaniem”. Ludzkość stałaby się z pewnością lepsza, gdyby potrafiła to dostrzec i właściwie skorzystać z tego wielkiego potencjału.

Doświadczenia osób starszych

Rozpowszechnione dzisiaj wyobrażenie o trzecim wieku jako okresie schyłkowym – z którym nieuchronnie wiąże się ludzka nieporadność i poczucie społecznej bezużyteczności – uważam za stereotyp nieodpo-

wiadający sytuacji faktycznej. Istnieje, co prawda, kategoria osób, których starość szokuje. Są to osoby, których postawa – w miarę starzenia się – oscyluje między bierną rezygnacją a buntem i sprzeciwem nacechowanym rozpaczą. Ludzie, którzy zapoczątkowują proces fizycznej i duchowej samodegradacji przez zamknięcie się w sobie i ucieczkę na margines życia. Jednak liczniejsza wydaje się inna kategoria ludzi odkrywających sens starości wpisanej w ludzką egzystencję oraz przeżywających ją ze spokojem i godnością, a przy tym nadal korzystających z życia, z podróży, z nowych sposobów spędzania wolnego czasu.

Mimo iż starość ma wielką wartość i sens dla tego, kto ją przeżywa oraz dla społeczeństwa, starszy człowiek napotyka także pewne przykre doświadczenia. Doświadczenia te możemy podzielić na dwie zasadnicze grupy: pierwszą stanowią doświadczenia fizyczne, drugą – doświadczenia związane ze świadomością upływu lat i starzenia się. Do pierwszej grupy zaliczymy braki w pamięci, choroby oraz słabość fizyczną. Druga grupa to doświadczenia i cierpienia psychiczne – związane z zepchnięciem na margines społeczny i koniecznością opieki.

– W miarę starzenia się ludzie stają się zapominalscy. Każdy z nas zauważył w czasie rozmowy ze starszą osobą, że słabiej pamięta ona fakty sprzed kilkunastu dni, natomiast potrafi recytować wiersze, których nauczyła się jeszcze w szkole podstawowej. W większości przypadków zapominalskość niewielkiego stopnia jest normalna i nie powinna być przedmiotem zmartwienia, bo w miarę upływu czasu dochodzi do zaburzeń w szybkości w przekazywaniu impulsów nerwowych i wzrasta prawdopodobieństwo chorób degeneracyjnych mózgu. Po 80 roku życia około 40% osób nie ma większych kłopotów z pamięcią, 40% osób ma starchy łagodny zanik pamięci, a tylko 20% ma ewidentne zespoły otępienne. W tym ostatnim przedziale znajdują się m.in. ludzie z chorobą Alzheimera⁶. Aby rozpoznać otępienie, objawy takie muszą trwać przynajmniej pół roku – muszą się nasilać i musi występować jeszcze jeden z trzech stanów: 1) afazja – nieumiejętność doboru słów, 2) agnozja – nieumiejętność rozpoznawania rzeczy lub też 3) aprakcja – nieumiejętność wykonywania sprecyzowanych celowych ruchów⁷. Z takimi objawami nie można samodzielnie żyć. Medycyna na obecnym etapie nie jest w stanie poradzić sobie z tego typu dolegliwościami. Dlatego starszy człowiek powinien być pod opieką geriatry, gdyż wymaga zupełnie innego podejścia, ponieważ przebieg wielu chorób w starszym wieku jest odmienny⁸.

6 B. Pietyra, *Miara człowieczeństwa*, w: www.opoka.org.pl/biblioteka/I/IP/starosc_miara_czlowiechenstwa.html. [Dostęp: 2005].

7 Tamże.

8 Opisuje to szerzej dr n. med. Jarosław Derejczyk prezes Kolegium Lekarzy Specjalistów Geriatrii w Polsce w artykule: *Czego uczy geriatry?*, „Służba Zdrowia” 2000, nr 61-64..

– Starsze osoby stają się marudne i niemiłe dla otoczenia. W miarę upływu lat zmniejsza się cierpliwość oraz zahamowania przy wyrażaniu opinii. Ludzie młodzi często nie rozumieją, nie orientują się, co dzieje się z ich mamą, ojcem, babcią, dziadkiem, obwiniając ich o celowe złośliwe zachowania, o lenistwo, gdy tymczasem jest to zachowanie raczej niezawinione. Wymaga za to wielkiej cierpliwości i wyrozumiałości otoczenia.

– Spadek aktywności fizycznej jest naturalną częścią starzenia się. Każdy z nas powinien niezależnie od wieku starać się aktywnie spędzać wolny czas. W przypadku seniorów to stwierdzenie jest jak najbardziej aktualne. W wielu niezależnych badaniach wykazano, że aktywność fizyczna pozwala uniknąć wielu chorób⁹. Odpowiednia dawka ruchu w starszym wieku wpływa korzystnie na cały organizm.

– Zepchnięcie na margines. To stosunkowo niedawno zidentyfikowany problem znajduje podatny grunt do rozwoju w społeczeństwie, w którym stawia się na skuteczność działania, gdzie wzorcem jest człowiek zdrowy i wiecznie młody, zaś pozostali są wykluczani z „układu wzajemnych stosunków”. Przejawem zepchnięcia na margines jest zanik kontaktów międzyludzkich, powstały w następstwie odcięcia od społeczeństwa. Wywołuje on poczucie opuszczenia, samotności i izolacji. Ponadto, redukcja więzi międzypersonalnych i społecznych prowadzi do zaniku aktywności oraz udaremnienia korzystania z informacji i dóbr kultury. Kiedy ludzie starsi czują się bezsilni i niezdolni do zmiany swej sytuacji – pozbawieni możliwości wpływu na decyzje dotyczące ich samych, jako osób i jako obywateli – tracą poczucie przynależności do społeczeństwa, którego są członkami.

– Szacunek i opieka. Szacunek dla starszych to istotna część naszego odniesienia do nich. Okazujemy go przez odwiedziny osób starszych, przez rozmowy z nimi, pomoc w wykonaniu drobnych czynności oraz cierpliwość. Jednak opieka nad starszymi przyjmuje dziś formę zinstytucjonalizowaną, coraz częściej bowiem dzieje się tak, że rodziny wyzbywają się swoich starych i chorych członków, oddając ich w „dobre ręce”, czyli do zakładu opieki. Problem opieki szpitalnej, zinstytucjonalizowanej, paliatywnej, jest bardzo trudny do rozwiązania – nie tylko z powodu niedostatku środków finansowych w budżecie. To przede wszystkim problem bioetyczny związany z odpowiedzią na podstawowe pytania: jak długo podtrzymywać życie, jakimi środkami i jakim nakładem sił i środków, czy też, wreszcie, w którym momencie odłączyć urządzenia podtrzymujące i stwierdzić zgon. Dyskusja bioetyków koncentruje się dziś głównie wokół kwestii dopuszczalności eutanazji oraz niedostatku środków finansowych na zabiegi podtrzymujące życie¹⁰.

9 Tamże.

10 J. Malczewski, *Eutanazja. Gdy etyka zderza się z prawem*, Warszawa 2012, s. 78-93.

Odnośnie do problemu eutanazji, wyróżnić możemy dwa jej rodzaje: aktywną i pasywną¹¹. Eutanazja aktywna – sztuczne przyspieszenie śmierci osoby chorej lub w podeszłym wieku (np. iniekcja zwiększonej dawki narkotyku). Jest wielce wątpliwe, aby człowiek mógł zrzec się swego podstawowego prawa do życia, bądź aby ono zależało od interwencji innej osoby. Należy także przedyskutować, czy prośba pacjenta może stać się prawnie uzasadnioną – przede wszystkim dlatego, że ciężkie i długotrwałe cierpienia mogą bardzo osłabić świadomość i umysł człowieka. Problemy tego rodzaju znajdują szerokie odzwierciedlenie w dyskusjach bioetycznych. Po raz pierwszy Światowa Organizacja Zdrowia zajęła się eutanazją w Nowym Jorku w 1950 roku i potępiła ją „w każdych okolicznościach”. Zgodnie z tą zasadą lekarz ma obowiązek leczyć i, w miarę możliwości, łagodzić cierpienie, zawsze mając na względzie podstawowe interesy pacjenta. Od zasady tej nie ma wyjątków – nawet w razie nieuleczalnej choroby albo ułomności.

Eutanazja pasywna – polega na zaprzestaniu stosowania nadzwyczajnych środków opieki medycznej. W prawie międzynarodowym dotyczącym praw człowieka do dzisiaj nie skodyfikowano różnicy między zwykłymi i nadzwyczajnymi środkami opieki medycznej i nie istnieją definicje jednych ani drugich. Pytanie o to, czy można uważać, że zastosowanie, np. aparatury do reanimacji wobec pacjenta znajdującego się w beznadziejnym stanie jest nadużyciem środków terapeutycznych, nadal pozostaje w prawie międzynarodowym bez odpowiedzi¹². Światowa Organizacja Zdrowia proklamuje niezależność profesjonalną i moralną lekarza, bez żadnych ograniczeń, w wyborze koniecznej terapii. Jednak wydaje się, że lekarz musi umieścić chorego na oddziale intensywnej terapii, jeśli nie ma innej możliwości podtrzymania jego życia.

W prawie międzynarodowym nie ma także przepisów, które mówiłyby o pomocy finansowej – w czasie choroby, inwalidztwa czy starości – świadczonej przez organy opieki społecznej, gdyby osoba potrzebująca nie miała własnych dostatecznych środków finansowych. Jednak Stały Komitet Lekarzy przy Światowej Organizacji Zdrowia, zajmujący się problemami wykonywania przez lekarzy ich obowiązków służbowych, przypomniał rządowi o obowiązku przyjęcia odpowiednich norm – gwarantujących wszystkim obywatelom dostęp do koniecznej pomocy lekarskiej. W Deklaracji Wiedeńskiej (1988) zapisano, że nikomu, kto potrzebuje pomocy lekarskiej, nie można jej odmówić z powodu jego niewypłacalności. Jednak Deklaracja z Rancho Mirage (1986) zobowiązuje lekarza do ochrony interesów osoby chorej, biorąc jednocześnie pod uwagę koszty leczenia¹³.

11 *Medycyna a prawa człowieka*, przeł. I. Kaczyńska, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996.

12 L. Israël, *Eutanazja czy życie aż do końca?*, Kraków 2002, s. 25.

13 Opracowano na podstawie *Medycyna a prawa człowieka* – książki wydanej w porozumieniu z Europejskim Sekretariatem ds. Wydawnictw Naukowych (SEPS). Przeł. I. Kaczyńska,

Etyka religijna, katolicka, stwierdza, że warunki finansowe chorego nie mogą stanowić przeszkody w leczeniu, do którego wszyscy mają prawo, gdy taka potrzeba wynika. Odmowa koniecznego leczenia ze strony administracji szpitala jest więc absolutnie nie do przyjęcia z punktu widzenia Kościoła¹⁴. W wypadku, gdy pacjent leczy się prywatnie, państwo ma zawsze obowiązek zwrócić mu wydatki, jeśli sam chory nie jest w stanie opłacić leczenia.

Etyka protestancka idzie jeszcze dalej. Stwierdza, że prawodawstwo socjalne państwa, jeśli spotyka się z takimi problemami, powinno być natychmiast poprawione. Światowa Organizacja Zdrowia wezwała rządy, aby przedyskutowały kwestię zniżek, których medycyna może udzielić ludziom w podeszłym wieku, biorąc pod uwagę poziom ich życia. Jednak w większości państw, z powodu braku środków, problem ten nie jest podnoszony.

Co w takiej sytuacji powinien zrobić człowiek starszy potrzebujący specjalistycznej pomocy medycznej, ale niedysponujący odpowiednimi środkami, by ją sfinansować? Pomimo wielu gwarancji i niekończących się dyskusji, problem pozostaje nadal bez odpowiedzi. Tak samo bez jednoznacznej odpowiedzi pozostaje kwestia, kto ma pierwszeństwo w dostępności do usług medycznych: starszy, czy młody. Wydaje się uzasadnione, by starszy – nawet nieuleczalnie chory – pacjent mógł korzystać z pierwszeństwa przed młodym chorym, gdy chodzi o umieszczenie go, np. na oddziale intensywnej terapii. Międzynarodowe dokumenty dotyczące prawa do życia nie pozostawiają lekarzowi możliwości wyboru – który z tych dwóch pacjentów ma większe prawo do intensywnej terapii, pozwalającej podtrzymać życie – gdyż w przeciwnym razie byłaby naruszona fundamentalna zasada zakazująca jakiegokolwiek dyskryminacji¹⁵.

Obowiązki społeczeństwa wobec ludzi starszych

Fakt, iż ludzie starsi żyją wśród nas i są częścią tego samego społeczeństwa, nakłada na nas wszystkich – na władze ustawodawcze, ale także na poszczególnych obywateli – pewne obowiązki¹⁶. Musimy pamiętać, że jeśli ludzie starsi mają prawo do odpowiedniej przestrzeni w społeczeństwie, przysługuje im też prawo do szacownego miejsca w rodzinie. Należy przypominać rodzinie, jako podstawowej komórce społecznej, że właściwym jej zadaniem jest rodzenie, pielęgnowanie i przekazywanie miłości.

Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996.

14 Sobór Watykański II, *Gaudium et Spes*, AAS 58 (1966), s. 1025-1120, n. 29.

15 Patrz: art. 14 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka; art. 2 Paktu Cywilnego; art. 1 Amerykańskiej konwencji praw człowieka

16 Określa to piąta wersja Międzynarodowego planu działania oraz rewizja strategii przyjęta w roku 1992 przez Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych. Składają się one na treść dokumentu Ogólne zadania na rok 2001 związane z procesem starzenia się.

I to właśnie w imię tej miłości rodzina winna otaczać opieką swych najsłabszych członków, do których należą ludzie starzy, oraz okazywać im czułą troskę. Trzeba wreszcie przypomnieć, że rodzina potrzebuje odpowiedniego wsparcia: pomocy ekonomicznej, socjalnej i lekarskiej, stosownej polityki mieszkaniowej oraz gwarancji emerytur i ubezpieczeń.

Każdy z nas powinien interesować się ludźmi starszymi, którzy przebywają w instytucjach publicznych lub prywatnych. Oddzielenie ich od rodziny stanie się dla nich mniej bolesne, jeśli społeczeństwo będzie utrzymywało z nimi żywe więzy. Młodzież należy wychowywać w duchu solidarności z najstarszymi. Ta solidarność między pokoleniami może się wyrażać m.in. w towarzyszeniu ludziom starszym. Młodzi, którzy korzystają z okazji niesienia pomocy ludziom starszym, wiedzą, jak bardzo to doświadczenie wpływa na ich formację, pozwalając im dojrzewać i zdobywać wrażliwość na drugiego człowieka, ważną przez całe ich życie. W społeczeństwie konsumpcyjnym, w którym triumfuje egoizm, a środki przekazu w żaden sposób nie próbują przewyciężyć pogłębiającej się samotności człowieka; takie wartości, jak bezinteresowność, poświęcenie, towarzyszenie drugiemu, gościnność i szacunek dla najsłabszych, są wyzwaniem w oczach tych, którzy oczekują odrodzenia ludzkości.

Pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jeden obowiązek społeczeństwa wobec ludzi starszych. Przychodzi taki moment, że kończy się aktywność zawodowa i należy przejść na emeryturę. Należy stwierdzić, że oddzielenie od świata pracy i od tego wszystkiego, co się z nim wiąże, dokonuje się w sposób za bardzo gwałtowny, za mało elastyczny oraz rzadko odpowiada planom i decyzjom zainteresowanych. Może warto byłoby w jakiś sposób przygotowywać ludzi starszych, by ich odejście na emeryturę dokonywało się mniej boleśnie lub przynajmniej w jakiś sposób liczyć się z ich planami co do aktywności zawodowej – by nie czuli, że jako nieproduktywni są już niepotrzebni i spychani na margines społeczeństwa. Z przejściem na emeryturę wiąże się także problem natury ekonomicznej. Wielu starszych, pragnąc uzupełnić niską emeryturę daremnie poszukuje pracy. Trzeba zaspokoić tę potrzebę bezpieczeństwa, dając ludziom starszym odpowiednio wysoką emeryturę oraz cały pakiet osłon socjalnych, by mogli spokojnie i bezpiecznie żyć. Jednak dopóki się to nie dokona w naszym społeczeństwie, należy dać możliwość dorobienia do emerytury oraz rozwijania umiejętności twórczych i służby społeczeństwu.

Zakończenie

Moja krótka refleksja nad trzecim wiekiem przedstawia wiele problemów, które domagają się zarówno określonych interwencji ze strony rzą-

dów, jak i podniesienia wrażliwości społeczeństwa. Towarzystwo ludziom starszym na drogach ich życia jest obowiązkiem wszystkich. Nasze czasy domagają się gruntownej zmiany mentalności oraz przywrócenia starszym miejsca przysługującego im w społeczności ludzkiej.

Spółcezeństwo oraz instytucje powołane dla dobra ludzi starszych powinny dawać im możliwość dobrego i godnego przeżycia starości, a także zapewniać im formy opieki społecznej i zdrowotnej dostosowane do różnorodnych potrzeb oraz odpowiadające oczekiwaniom człowieka. Dla osiągnięcia tego celu konieczna jest zarówno odpowiednia polityka państwa gwarantująca wspólne dobro, jak i stymulowanie społecznych inicjatyw zmierzających do poprawy życia najstarszego pokolenia. Konieczne jest także mówienie o starości, ukazywanie problemów bioetycznych związanych z procesem starzenia się. Niezbędna wydaje się także szeroka dyskusja wielu środowisk naukowych, by rozwiązać wszystkie problemy związane z trzecim wiekiem człowieka.

The University of the Third Age, Pisz The human being towards aging: bioethical and philosophical issues.

Modern medical technique, ethical dilemmas and the suffering of the human being – these are the unique topics considered within the framework of bioethics. It is the study of ethical problems arising during the crucial moments of human life: conception, birth, illness, aging, and death. Every human continuously encounters critical moments in their life, which they are unable to solve by themselves, thus demanding bioethics to face new challenges. Bioethics aims at setting boundaries for modern therapeutic techniques, mostly its impact on man's health and the external appearance. It also covers the moral implications of pharmacologic treatment and the usage of various instruments sustaining and stimulating life. Thus, bioethics intends to form the boundaries of medical treatment. The above mentioned fields of bioethics prove the wide range of subjects comprising the framework of bioethics. In my work I will look closely at only one of the aspects of bioethics. I will only give attention to problems related to human ageing and the way this process creates challenges which science and the whole community are compelled to face.

Bibliografia

- Bień B., *Stan zdrowia i sprawność ludzi starszych* [w:] B. Synak (red.), *Polska starość*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002, s. 36-41.
- Błądowski P., *Lokalna polityka społeczna wobec ludzi starych*, SGH, Warszawa 2002.
- Buchła M., *Komunikacja z wnukami – szansą na lepszą starość* [w:] M. Wawrzak-Chodaczek (red.), *Wybrane aspekty komunikacji społecznej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 21-32.
- Kamiński A., *Wychowanie do starości*, „Zdrowie Psychiczne” 1971 nr 1-2, s. 93.
- Klonowicz S., *Starzenie się ludności*, [w:] *Encyklopedia seniora*, WP, Warszawa 1986.
- Kotowska E. I., *Zmiana modelu rodziny. Polska – kraje europejskie*, „Polityka Społeczna” 2002, nr 4.
- Leszczyńska-Rejchert A., *Człowiek starszy i jego wspomaganie – w stronę pedagogiki starości*, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2005.
- Marczuk M., (red.), *Starzenie się a satysfakcja z życia*, Wyd. KUL, Lublin 2006.
- Ostrowska A., *Styl życia a zdrowie*, IFiS PAN, Warszawa 1999, s. 41-42.
- Wysokińska-Miszczuk J., *Problemy medyczne i społeczne ludzi starych (zagadnienia gerontologiczne)*, [w:] L. Jabłoński (red.), *Sinologia – nauka o zdrowiu społeczeństwa*, Wyd. WOSOL, Warszawa 1998.